

Janusz Grygień
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Innowacje demokratyczne — między deli- beracją i partycypacją obywatelską

Trudno oprzeć się wrażeniu, że ani polska literatura naukowa, ani praktyka polityczna nie oddały sprawiedliwości globalnej rewolucji deliberacyjnej. Innowacje demokratyczne (ID), mające implementować ideał deliberacyjny do praktyki politycznej, podbijają dziś świat. Przykładowo, panele obywatelskie stosowane są coraz powszechniej nie tylko w krajach demokratycznych, ale nawet w komunistycznych Chinach.¹ Organizowane są na niemal wszystkich kontynentach, na płaszczyźnie lokalnej, regionalnej, krajowej oraz międzynarodowej.² Piątego października 2021 roku pierwszy globalny panel obywatelski, poświęcony zmianom klimatu, zorganizowała ONZ.³ ID są stosowane do niemal każdego typu problematyki, od spraw czysto światopoglądowych (małżeństwa par jedнопłciowych, relacje Kościoła do państwa), poprzez reformy systemów wyborczych, po ocenę innowacji technologicznych (duńskie konferencje konsensualne).⁴ W polskiej praktyce politycznej ID funkcjonują niemal wyłącznie pod postacią budżetów obywatelskich (BO), a i to w postaci znacząco odbiegającej od standardów przyjętych na świecie. Polskie BO mają niewielkie znaczenie z punktu widzenia polityki publicznej, dystrybucji środków finansowych czy upełnomocnienia obywateli.

¹ Zob. J.S. Fishkin, B. He, R.C. Luskin, A. Siu, *Deliberative Democracy in an Unlikely Place: Deliberative Polling in China*, "British Journal of Political Science", 40, 2010, s. 435-48; B. He, M.E. Warren, *Authoritarian deliberation in China*, "Daedalus", 146, 3, 2017, s. 155-66.

² Por. C. Harris, *Mini-publics: design choices and legitimacy*, [w:] *Handbook of Democratic Innovation and Governance*, [red.] S. Elstub, O. Escobar, Edward Elgar, Cheltenham, UK, Northampton, MA, USA 2019, s. 47-48, 53

³ Zob. www.globalassembly.org/declaration

⁴ Zob. D. Van Reybrouck, *Against Elections: The Case for Democracy*, trans. L. Walters, Bodley Head, London 2016.

Nic więc dziwnego, że rodzimi badacze odnoszą się do nich z umiarkowanym zainteresowaniem. Jeszcze mniejsze grono akademików interesuje się funkcjonującymi w Polsce panelami obywatelskimi. Te zorganizowane w Gdańsku, Lublinie, Krakowie, Łodzi, Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu nie przyciągnęły większej uwagi ani polskich teoretyków polityki, ani specjalistów od spraw polityki publicznej.⁵

Nikłe zainteresowanie tematem ID u przedstawicieli nauk społecznych i tak znacznie przerasta zainteresowanie tą kwestią wśród rodzimych teoretyków i filozofów polityki. Polscy badacze demokracji deliberacyjnej (DD) przeważnie skupiają się w swych analizach na pracach klasyków deliberacji pokroju Jürgena Habermasa czy Johna Rawlsa⁶. Analizują więc warunki idealnej sytuacji komunikacyjnej i teoretyczne implikacje ideału deliberacyjnego. Tymczasem zagadnienia te, choć bez wątpienia doniosłe, konstytuują zaledwie tzw. pierwszą generację w refleksji nad demokracją deliberacyjną⁷. W literaturze światowej powoli opada dziś kurz po sporach na temat generacji czwartej. Proces przechodzenia od generacji pierwszej do czwartej miał charakter wręcz rewolucyjny. Rozważania teoretyków pierwszego pokolenia DD były zorientowane ściśle normatywnie. Ograniczały się zwykle do tzw. teorii idealnej, a więc definicji i warunków uzasadnienia ideału deliberacyjnego, nie zaś sposobów jego implementacji.

Generacja druga w ramach DD (m.in. Amy Gutmann, Dennis Thompson, James Bohman, Joshua Cohen) odrzuciła najbardziej wyidealizowane założenia teorii Habermasa czy Rawlsa. Badała ona m.in. wpływ, jaki na deliberację muszą mieć nieuchronne, asymetryczne usytuowanie jej uczestników, społeczne nierówności w dostępie do wiedzy i powszechność praktyk

⁵ Do wyjątków należą publikacje autorstwa m.in. Marcina Gerwina, Jacka Sroki i Joanny Podgórskiej-Rykały (zob. M. Gerwin, *Panele obywatelskie. Przewodnik po demokracji, która działa*, Fundacja Otwarty Plan, Kraków 2018; *Wybrane instytucje demokracji partycypacyjnej w polskim systemie politycznym*, red. J. Sroka, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych, Warszawa 2008; J. Sroka, J. Podgórska-Rykała, *Deliberacyjne metody współdecydowania i nedeliberacyjne metody zasięgania opinii mieszkańców: ujęcie praktyczne*, „Samorząd Terytorialny”, 11, 2020, s. 8-18; J. Podgórska-Rykała, *Panele obywatelskie jako metoda deliberacji decyzyjnej*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2020).

⁶ Zob. takie erudycyjne prace, jak: A. Krzynówek, *Rozum a porządek polityczny. Wokół sporu o demokrację deliberatywną*, Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010; M. Żardecka-Nowak, *Rozum i obywatel. Idea rozumu publicznego oraz koncepcja jednostki we współczesnej filozofii polityki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2007; W. Ciszewski, *Rozum i demokracja. Wprowadzenie do koncepcji rozumu publicznego Johna Rawlsa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2020.

⁷ S. Elstub, *The Third Generation of Deliberative Democracy*, „Political Studies Review” vol. 8, 2010, s. 291-307; S. Elstub, S. Ercan, R.F. Mendonça, *Editorial introduction: The fourth generation of deliberative democracy*, „Critical Policy Studies” 2, 10, 2016, s. 139-151.

manipulacyjnych. Jej reprezentanci zrezygnowali też z idei konsensusu jako finału deliberacji, uznając go za nieosiągalny.

Generację trzecią charakteryzował jeszcze dalej posunięty sceptycyzm wobec możliwości pełnej implementacji ideału normatywnego DD. Jej przedstawiciele (m.in. Walter Baber, Robert Bartlett, Ian O'Flynn oraz John Parkinson⁸) zainteresowani byli przede wszystkim możliwością ustanowienia demokracji deliberacyjnej w świecie bezdyskusyjnych i nieuniknionych ograniczeń w ludzkiej wiedzy, niskiej motywacji obywateli do uczestnictwa w debatach oraz niedoskonałości istniejących instytucji. Dlatego jeden z głównych przedmiotów ich rozważań stanowiły omawiane tu ID. To tutaj zapoczątkowany został „zwrot instytucjonalny” w teorii DD.

I w końcu, przedstawiciele generacji czwartej w ramach DD, a więc systemów deliberacyjnych, wykorzystując ustalenia wcześniejszych „pokoleń” badaczy, postulują analizę całych systemów politycznych (a nie pojedynczych instytucji) pod kątem stopnia ich deliberacyjności. W ich opinii system polityczny może mieć charakter deliberacyjny jako całość nawet, jeśli takiego charakteru nie można przypisać żadnemu z jego elementów⁹. Deliberacyjność systemu politycznego w takiej perspektywie nie kłóci się z reprezentacyjną formą rządów i znaczącą polityczną rolą ekskluzywnych ciał eksperckich, nie pochodzących z wyborów demokratycznych. Jeśli tylko istnieją w nim przestrzenie do bezpośredniej partycypacji i deliberacji obywateli, narzędzia wpływu obywateli na polityków oraz przestrzeń do rzeczowych debat uwzględniających aktualny stan wiedzy naukowej, to można przypisać mu atrybut deliberacyjności. Jak stwierdzają najbardziej prominentni zwolennicy tego stanowiska,

[...] w systemie dopełniających się relacji, dwa elementy wadliwe, gdy rozpatruje się je osobno, mogą być użyteczne, gdy rozpatrywane są łącznie. Dwie sytuacje równie ułomne pod względem potencjału deliberacyjnego, mogą eliminować nawzajem swoje braki.¹⁰

Ta swoista rewolucja w teorii DD nie zwróciła większej uwagi polskich teoretyków. W większej części rodzima refleksja nad tym zagadnieniem ograniczyła się do analiz generacji pierwszej, prawie całkowicie pominęła drugą,

⁸ W. Baber, R. Bartlett, *Deliberative Environmental Politics: Democracy and Ecological Rationality*, MIT Press, Cambridge MA 2005; I. O'Flynn, *Deliberative Democracy and Divided Societies*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2006; J. Parkinson, *Deliberating in the Real World: Problems of Legitimacy in Deliberative Democracy*, Oxford University Press, Oxford 2006. Por. S. Elstub, *op. cit.*, s. 292.

⁹ Zob. J. Mansbridge, J. Bohman, S. Chambers, T. Christiano, A. Fung, J. Parkinson, D.F. Thompson, M.E. Warren, *A Systemic Approach to Deliberative Democracy*, [w:] *Deliberative Systems*, [red.] J. Parkinson, J. Mansbridge, Cambridge University Press, Cambridge 2012, s. 1-26.

¹⁰ *Ibidem*, s. 3.

zignorowała, jako niewiele znaczącą, trzecią i nie dostrzegła czwartej.¹¹ W efekcie w naszym piśmiennictwie wciąż często pokutuje pogląd, że ideał deliberacyjny ma charakter *stricte* normatywny, będąc niemożliwy do przełożenia na program realistycznych reform politycznych.

Wbrew temu przekonaniu współczesna teoria DD zasadniczo odeszła od rozważań charakterystycznych dla teorii idealnej do tych cechujących teorię nieidealną.¹² Typowe dla rozważań przedstawiciele pierwszej generacji DD analizy typów idealnych rozmijają się dziś z ambicjami większości badaczy. Ci ostatni zwykle przyjmują jako punkt wyjścia ideał normatywny DD w formie zaproponowanej przez Habermasa, jako sprzyjający wyłonieniu „wolnego od przymusu przynajmniej lepszemu argumentu”¹³. Podstawową kwestią jest jednak dla nich co innego, a mianowicie praktyczne ograniczenia w realizacji tego ideału.¹⁴ Popularności tej perspektywie przysporzył m.in. Graham Smith.¹⁵ Przestrzegał on przed rozpatrywaniem idei politycznych w oderwaniu od kontekstu ich implementacji¹⁶. W jego opinii z perspektywy DD podstawowe znaczenie ma sprzężenie zwrotne między teorią i praktyką polityki. W tym samym duchu Dennis Thompson stwierdzał, że

[...] tracimy z oczu wewnętrzną złożoność i siłę demokracji deliberacyjnej, jeśli pomijamy fakt, że jej elementy mogą być ze sobą sprzeczne, że nie wszystkie dobra, których realizację nam ona obiecuje, da się osiągnąć równocześnie, oraz że musimy dokonywać między nimi trudnych wyborów. Takie nastawienie uniemożliwia nam prowadzenie badań empirycznych,

¹¹ Wyjątkami są w tym przedmiocie m.in. prace Marcina Króla (*Filozofia polityczna*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008, s. 172-176), Piotra Juchacza (*Deliberacja — Demokracja — Partycypacja. Szkice z teorii demokracji ateńskiej i współczesnej*, Wydawnictwo Naukowe IF UAM, Poznań 2006, cz. pierwsza) czy Andrzeja Waśkiewicza (*Jak bardzo demokratyczna może być władza przedstawicielska? Deliberacja, reprezentacja grupowa i paradoksy idei reprezentacji*, „Studia Socjologiczno-Polityczne”, 1, 1, 2014, s. 11-40).

¹² Por. J. Grygieńć, *Teoria idealna czy nieidealna? Spór o tożsamość i celowość filozofii polityki*, [w:] *Filozofia przeszłości. Filozofia przyszłości* (red. J. Grygieńć), Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2020, s. 71-111.

¹³ J. Habermas, *Faktyczność i obowiązywanie*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 324.

¹⁴ Zob. S. Elstub, *Linking Micro Deliberative Democracy and Decision-Making: Trade-Offs Between Theory and Practice in a Partisan Citizen Forum*, „Representation”, 46, 3, 2010, 309-324; J. Cohen, *Procedure and substance in deliberative democracy*, [w:] *Deliberative Democracy*, [red.] J. Bohman, W. Rehg, MIT Press, Cambridge MA 1997, s. 407-437.

¹⁵ G. Smith, *Democratic Innovations. Designing Institutions for Citizen Participation*, Cambridge University Press, Cambridge 2009.

¹⁶ Por. I. O’Flynn, *Democratic innovations and theories of democracy*, [w:] *Handbook of Democratic Innovation and Governance*, [red.] S. Elstub, O. Escobar, Edward Elgar, Cheltenham, UK, Northampton, MA, USA,

które są niezmiernie istotne z perspektywy teorii normatywnej, bowiem pozwalają ujawnić naturę i zakres tych wewnętrznych sprzeczności.¹⁷

Tylko badania empiryczne umożliwią identyfikację punktów zapalnych w teorii DD. Ujawnią one bowiem, które wartości i dobra są ze sobą kompatybilne, a gdzie nieuniknione są trudne wybory i kompromisy. Te ostatnie nie są czymś akcydentalnym wobec ideału DD, ale stanowią jego nieodłączną część.

Z tego powodu Smith analizował najważniejsze ID pod kątem czterech realizowanych przez nie wartości: inkluzyjności, uppełnomocnienia, kompetencji decyzyjnej (*considered judgement*) i transparentności. W jego opinii żadna z ID nie realizuje tych wartości w maksymalnym możliwym stopniu. Zawsze sukcesy w realizacji jednej z nich pociągają za sobą porażki w realizacji pozostałych. Każda ID ma zdaniem Smitha unikatowy potencjał do urzeczywistnienia pewnej odmiany ideału DD.¹⁸ W praktyce można zrealizować wiele alternatywnych wizji DD. Wybór spośród nich zwykle będzie uzależniony od konkretnych celów, uwarunkowań, oczekiwań decydentów i obywateli.¹⁹ Jak stwierdza Smith,

[...] żadna rzeczywista instytucja nie sprosta wszystkim rygorystycznym wymogom jakiegokolwiek modelu teoretycznego. Tylko niektóre innowacje są bliskie spełnienia rygorystycznych warunków stawianych przez jeden z modeli, a i tak zazwyczaj możliwe jest to tylko, jeśli przymknie się oko na inne ich aspekty.²⁰

Doskonała DD, czyniąca zadość wszystkim przypisywanym jej przez przedstawicieli pierwszej generacji DD aspiracjom, istnieje tylko na kartach ich pism.

Trudny kompromis między partycypacją i deliberacją obywatelską

W literaturze funkcjonuje kilka definicji ID, kładących nacisk na różne ich aspekty. Zapewne najbardziej rozbudowana jest definicja zaproponowana przez Stephena Elstuba i Olivera Escobara, którzy określają tym mianem

¹⁷ D. Thompson, *Deliberative Democratic Theory and Empirical Political Science*, "Annual Political Science Review" 11, 2008, s. 511.

¹⁸ S. Elstub, *Deliberation and participatory democracy*, [w:] *The Oxford Handbook of Deliberative Democracy*, [red.] A. Bächtiger, J.S. Dryzek, J. Mansbridge, M.E. Warren, Oxford University Press, Oxford 2018.

¹⁹ S. Elstub, *Introduction: Issues and cases in deliberative democracy*, [w:] *Deliberative Democracy: Issues and Cases*, [red.] S. Elstub, P. McLaverty, Edinburgh University Press, Edinburgh 214, s. 1-16.

²⁰ G. Smith, *op. cit.*, s. 10.

[...] procesy lub instytucje, które stanowią nowość w odniesieniu do danej kwestii politycznej, roli polityki lub poziomu zarządzania i zostały opracowane z myślą o reorganizacji i pogłębieniu roli obywateli w procesie rządzenia poprzez zwiększenie możliwości ich uczestnictwa, deliberacji i wywierania wpływu.²¹

Dużo prostsza, i na potrzeby niniejszego tekstu całkowicie wystarczająca, jest definicja Smitha, zgodnie z którą ID to „instytucje, które zostały zaprojektowane z myślą o zwiększeniu i pogłębieniu udziału obywateli w procesach podejmowania decyzji politycznych”²². Istotą ID jest zdaniem Smitha szersze, niż to ma miejsce w demokracji przedstawicielskiej, włączanie szeregowych obywateli w procesy decyzyjne, przy jednoczesnym zapewnieniu ich deliberacyjnego charakteru. Jak każda odmiana DD, ID wyrosły ze sprzeciwu wobec agregacyjnych procedur decyzyjnych.²³ Opierają się na idei, że nie głosowanie rejestrujące często bezmyślne preferencje obywateli, ale deliberacja umożliwiająca uformowanie uargumentowanych opinii umożliwi podniesienie jakości i stopnia legitymizacji procesów politycznych.²⁴ Tym jednak, co wyróżnia ID na tle innych koncepcji DD, jest wyjście naprzeciw postulatam zwolenników demokracji partycypacyjnej. Cechą charakterystyczną ID jest bowiem bezpośrednio angażowanie szeregowych obywateli w procedury decyzyjne.

ID przybierają wiele postaci. Należą do nich m.in. tzw. *minipublics* (panele obywatelskie, sondaże deliberacyjne, konferencje konsensualne, itp.), otwarte zgromadzenia, e-demokracja, budżety partycypacyjne, inicjatywy obywatelskie. Różnią się one między sobą niekiedy znacznie pod względem m.in.:

- (1) czasu przewidzianego na deliberację (od kilku dni w przypadku sondaży deliberacyjnych do nawet roku w przypadku zgromadzeń obywatelskich);

²¹ S. Elstub, O. Escobar, *Defining and typologising democratic innovations*, [w:] *Handbook of Democratic Innovation and Governance*, [red.] S. Elstub, O. Escobar, Edward Elgar, Cheltenham, UK, Northampton, MA, USA 2019, s. 11.

²² G. Smith, *op. cit.*, s. 1.

²³ Por. J. Dryzek, *Deliberative Democracy and Beyond* Liberals, Critics, Contestations, Oxford Political Theory, Oxford University Press, Oxford 2002; J. Cohen, *op. cit.*, s. 100; C.R. Sunstein, *Deliberation, Democracy, Disagreement*, [w:] *Justice and Democracy. Cross-Cultural Perspectives*, [red.] R. Bontekoe, M. Stepaniants, University of Hawaii Press, Honolulu 1997, s. 94; J. Elster, *The Market and the Forum. Three Varieties of Political Theory*, [w:] *Deliberative Democracy*, s. 3-33. Zob. A. Gutmann, D. Thompson, *Why Deliberative Democracy?*, Princeton University Press, Princeton 2004, s. 16

²⁴ E. Anderson, *Democracy: Instrumental vs. Non-Instrumental Value*, [w:] *Contemporary Debates in Political Philosophy*, [red.] T. Christiano, J. Christman, Wiley-Blackwell, Malden (MA) 2009, s. 218.

- (2) liczby uczestników (od garstki w przypadku konferencjach konsensualnych, pięciuset w sondażach deliberacyjnych oraz większości obywateli w przypadku BO);
- (3) częstotliwości spotkań, typu relacji laik — ekspert (od quasi-wykładów w komórkach planowania do „przesłuchań” ekspertów w sądach obywatelskich);
- (4) podmiotu inicjującego procedurę (organizacje pozarządowe lub władze lokalne);
- (5) stopnia, w jakim ich szeregowi uczestnicy mogą wpływać na porządek obrad, charakteru rezultatu (m.in. raport opracowany przez moderatorów lub ankieta typu „przed — po” w przypadku sondaży deliberacyjnych, głosowanie w przypadku BO);
- (6) stopnia upublicznienia procedury oraz
- (7) konsekwencji politycznych (niewiążące konsultacje, poddanie wyniku pod głosowanie parlamentu lub przyjęcie w powszechnym referendum).

W praktyce niekiedy organizatorzy łączą kilka postaci ID, tworząc unikatowy proces decyzyjny. Tak było w przypadku prac nad projektem konstytucji Islandii w latach 2009—2013, które obejmowały m.in. uczestnictwo zdalne, *minipublics*, instytucję referendum, wykorzystywały deliberację, stosowały dobór losowy jej uczestników, głosowanie powszechne i głosowanie parlamentarne oraz crowdsourcing.

W przypadku większości odmian ID celem jest bezpośrednio zaangażowanie szeregowych obywateli w deliberację, połączone z procesem nabywania przez nich wiedzy eksperckiej.²⁵ Dzięki tej formule rezultat procedury decyzyjnej może równocześnie cieszyć się wysokim poziomem legitymacji społecznej (z uwagi na uczestnictwo szeregowych obywateli, a nie przedstawicieli grup interesu), jak i prowadzić do wyboru najefektywniejszych rozwiązań (skoro finalna decyzja uwzględnia wiedzę specjalistyczną). Godzenie partycypacji obywateli z rzeczową deliberacją jest cechą charakterystyczną ID. Wielu badaczy zwraca jednak uwagę na karkołomność tego zadania oraz na źródłową sprzeczność ideałów demokracji partycypacyjnej i deliberacyjnej.²⁶ Ich zdaniem, napięcie między jakością debaty a liczebnością i sposobem doboru jej uczestników jest w przypadku ID nieuchronne. Antonio Floridia w pracy *From Participation to Deliberation* opisywał ewolucję, jaką teoria polityki przeszła od postulatów powszechnego upełnomocnienia obywateli do

²⁵ Zob. S. Elstub, O. Escobar, *op. cit.*

²⁶ Zob. J. Grygiel, *Demokracja na rozdrożu. Deliberacja czy partycypacja polityczna?*, Universitas, Kraków 2017.

nacisku na podnoszenie racjonalności debaty i jakości finalnych decyzji.²⁷
W jego opinii

[...] demokracja partycypacyjna bazuje na bezpośrednim angażowaniu obywateli, którzy sprawują pewną władzę i decydują o sprawach dotyczących ich samych, natomiast demokracja deliberacyjna bazuje na wymianie racji, dwustronnym dialogu oraz debatach publicznych, które poprzedzają podejmowanie decyzji.²⁸

W praktyce te dwa cele mogą okazać się niemożliwe do równoczesnego osiągnięcia. W podobnym duchu James S. Fishkin stwierdzał, że

[...] innowacje demokratyczne zmierzają równocześnie w dwóch przeciwnych kierunkach. Jedne z nich dążą do zwiększenia inkluzyjności, drugie — rozważają procedury decyzyjne.²⁹

Joshua Cohen pesymistycznie potwierdzał te intuicje pisząc, że

[...] złożoność i skala problemów społecznych ograniczają stopień, w jakim współczesne państwa mogą być równocześnie deliberacyjne, jak i partycypacyjne.³⁰

Partycypacja polityczna nie musi więc przybierać formy deliberacyjnej. Sama deliberacja także nie wymaga szerokiego uczestnictwa zwykłych obywateli.

Większość argumentów krytycznych kierowanych pod adresem ID jest oparta na powyższej diagnozie ich inherentnej niespójności. Część badaczy twierdzi, że próby praktycznego stosowania ideału DD muszą prowadzić do złagodzenia jego krytycznego potencjału i rezygnacji z części jego pierwotnych aspiracji do przekształcenia sfery publicznej. Przejście od normatywnego idealizmu DD pierwszej generacji do szukania sposobów jego praktycznej aplikacji, cechujących generację trzecią i czwartą, zdaniem części badaczy skutkuje *de facto* rezygnacją z radykalnej krytyki demokracji reprezentacyjnej. Jak stwierdza Elstub,

²⁷ A. Floridia, *From participation to deliberation: a critical genealogy of deliberative democracy*, [tłum.] S. De Sanctis, ECPR Press, Colchester 2017.

²⁸ A. Floridia, *Beyond Participatory Democracy, Towards Deliberative Democracy: Elements of a Possible Theoretical Genealogy*, "Rivista Italiana Di Scienza Politica", 3, 2014, s. 305.

²⁹ J.S. Fishkin, *Deliberative polling: Reflections on an ideal made practical*, [w:] *Evaluating democratic innovations. Curing the democratic malaise?*, [red.] B. Geißel, K. Newton, Routledge, London 2012, s. 71.

³⁰ J. Cohen, *Reflections on Deliberative Democracy*, [w:] *Contemporary Debates in Political Philosophy*, [red.] Th. Christiano, J. Ph. Christman, Wiley-Blackwell, Oxford 2009, s. 257. Por. C. Lafont, *Can Democracy be Deliberative and Participatory? The Democratic Case for Political Uses of Mini-Publics*, "Daedalus", 146, 3, 2017, s. 85-105; C. Lafont, *Deliberation, Participation, and Democratic Legitimacy: Should Minipublics shape Public Policy?*, "Journal of Political Philosophy", 23, 1, 2015, s. 40-63.

[...] jeśli demokracja deliberacyjna przypisze zbyt dużą wagę problemowi złożoności społecznej i zbyttno zaadaptuje się do istniejących ram instytucjonalnych, stanie się bardziej otwarta na praktykę polityczną, ale równocześnie przestanie być teorią krytyczną, radykalną alternatywą dla demokracji liberalnej, zaś niektóre cechy konstytutywne ideału deliberacyjnego zostaną bezpowrotnie utracone.³¹

Owo obecne w teorii i praktyce ID wewnętrzne napięcie między postulatami upelnomocnienia szeregowych obywateli oraz dbałością o jakość toczonych deliberacji skutkuje trzema typami zarzutów wobec tych instytucji.

Niereprezentatywność

Zarzut niereprezentatywności wymierzony jest szczególnie w najpopularniejszą odmianę ID — *minipublics*. Istotą *minipublics* jest deliberacja nielicznej, reprezentatywnej społecznie grupy losowo wybranych obywateli. Tylko w małych grupach możliwe są bowiem konsultacje ze specjalistami, nabycie przez uczestników wiedzy eksperckiej i rzeczowa deliberacja. Popularny wśród krytyków zarzut kwestionuje jednak, by w przypadku nielicznego grona można było mówić o faktycznej reprezentatywności społecznej. Stosowany w przypadku *minipublics* dobór losowy zwykle uwzględnia ogólne kryteria geodemograficzne (płeć, wiek, miejsce zamieszkania, wysokość zarobków itd.), niekiedy uzupełniane o poglądy i oczekiwania uczestników wobec omawianego zagadnienia. Na takiej rekrutacji cierpi różnorodność grupy.³² Im mniejsza grupa, tym mniejsza możliwość reprezentacji wszystkich interesariuszy. *Minipublics* nieuchronnie i systemowo pomijają więc mniejszości społeczne, a przynajmniej marginalizują ich głos oraz wpływ na przebieg i rezultat deliberacji. Nieliczne grono uczestników oznacza, że grupa taka jest reprezentatywna wyłącznie zgodnie z niewielką liczbą kryteriów.³³

³¹ S. Elstub, *The Third Generation of Deliberative Democracy*, s. 305. Z tego powodu Graham Smith i David Owen sceptycznie odnoszą się do koncepcji systemów deliberacyjnych (D. Owen, G. Smith, *Survey Article: Deliberation & The Systemic Turn*, „The Journal of Political Philosophy”, t. 23, nr 2, 2015, s. 7). W ich opinii deliberacja *sensu proprio* jest nie do pogodzenia z istnieniem w przestrzeni publicznej takich zjawisk, jak manipulacja medialna i propaganda, komercjalizacja polityki i spłylenie debaty publicznej.

³² Zob. H. Landemore, *Democratic Reason. Politics, Collective Intelligence, and the Rule of the Many*, Princeton University Press, Princeton — Oxford 2013, s. 110-111; C. López-Guerra, *Democracy and Disenfranchisement. The Morality of Electoral Exclusion*, Oxford University Press, Oxford 2014, s. 30; R. Goodin, *Reflective Democracy*, Oxford University Press, Oxford 2003, s. 174-175.

³³ Zarzut niereprezentatywności uderza z różną siłą w różne postaci *minipublics*. W najmniejszym stopniu stosuje się on do ID całkowicie inkluzyjnych — otwartych na uczestnictwo wszystkich chętnych obywateli (BO, otwarte zgromadzenia obywatelskie). Nawet jednak

Pokłosiem problemów z reprezentatywnością są kłopoty z replikacją rezultatów ID. Skoro grono uczestników deliberacji jest reprezentatywne tylko pod względem kilku standardowych kryteriów, to istnieje prawdopodobieństwo, że w różnych składach osobowych ID będą podejmować różne decyzje. Także poszerzenie kryteriów selekcji członków grupy będzie zmieniało nie tylko jej przekrój społeczny, ale najpewniej także przebieg i rezultat deliberacji. Zdają się to potwierdzać dotychczasowe doświadczenia m.in. z sondażami deliberacyjnymi i panelami obywatelskimi. Przykładowo, zaprojektowane w podobny sposób panele obywatelskie w Kolumbii Brytyjskiej i Ontario, poświęcone temu samemu zagadnieniu reformy systemu politycznego, opowiedziały się za zupełnie odmiennymi rozwiązaniami.³⁴

Pozorowane upełnomocnienie

Skoro na ostateczne rezultaty ID może mieć wpływ niska reprezentatywność społeczna grupy uczestników, to możliwe jest takie manipulowanie kryteriami doboru osobowego grupy, by m.in. poprzez ustalenie agendy, przebiegu i warunków deliberacji, wpłynąć na finalną decyzję danej ID. Niesie to za sobą dwie poważne konsekwencje. Po pierwsze, inicjatorzy ID mogą świadomie wpływać, a poprzez dobór metod selekcji uczestników oraz przebiegu procedury *de facto* nieuchronnie wpływają na ich rezultaty. Po drugie zaś, decydenci polityczni mogą postrzegać ID jako instytucje nieprzewidywalne, przygodne czy wręcz chimeryczne, nie tyle uznawać je za źródłową postać demokracji, co za jej najmniej wartościową odmianę. W tej perspektywie ID prowadzą nie tyle do wyłonienia „oświeconej opinii publicznej” na temat pewnej kwestii, co chwilowej i sformułowanej *ad hoc* opinii dość akcydentalnie zgromadzonej grupy obywateli. Konsekwencją popularności tego zarzutu jest nieufność decydentów wobec ID.³⁵ Główne siły polityczne obawiają się upełnomocniania szeregowych obywateli poprzez ID, przypisując im status

w ich przypadku formalnej inkluzyjności towarzyszy faktyczna niereprezentatywność. Choć bowiem potencjalnie może brać w nich udział każdy obywatel, rzeczywiste grono uczestników okazuje się skrajnie niereprezentatywne, procedura zaś zdominowana przez grupy interesu i przedstawicieli niektórych grup społecznych.

³⁴ Panel z Kolumbii Brytyjskiej zalecił wprowadzenie metody pojedynczego głosu przechodniego (STV), zaś panel z Ontario — mieszany system reprezentacji proporcjonalnej (MMP) (zob. G. Smith, *op. cit.*, s. 100-101).

³⁵ M. Böker, S. Elstub, *The possibility of critical mini-publics: Realpolitik and normative cycles in democratic theory*, "Representation", 2015; C.W. Lee, *Do-it-yourself democracy: The rise of the public engagement industry*, Oxford University Press, New York 2015; M. Setälä, G. Smith. *Mini-publics and Deliberative Democracy*, [w:] *The Oxford Handbook of Deliberative Democracy*, [red.] A. Bächtiger, J.S. Dryzek, J. Mansbridge, M.E. Warren, Oxford University Press, Oxford 2018, s. 300-314.

ciał jedynie konsultacyjnych, a nie decyzyjnych. Tym samym w praktyce ID coraz częściej wykorzystywane są jako narzędzie pozorowanego, a nie faktycznego upęnomocnienia obywateli.³⁶ Jak ujmują to Gianpaolo Baiocchi i Ernesto Ganuza,

[...] niespójność innowacji demokratycznych polega na tym, że zachęcają one do udziału w debacie nad dobrem wspólnym, ale nie dają zwykłym obywatelom możliwości rzeczywistego wpływu na politykę. Stanowią one rodzaj upodmiotowienia obywateli, ale tylko w ściśle określonych granicach.³⁷

Potencjał kontestacyjny ID jest przez to minimalizowany. Tradycyjni aktorzy polityczni korzystają z ID tylko w zakresie, w jakim nie stanowi to dla nich zagrożenia. Dlatego zdaniem Marit Hammond ID nie dość, że nie urzeczywistniają, to wręcz sprzeniewierzają się ideałom demokracji partycypacyjnej i deliberacyjnej.³⁸ Zamiast rewolucjonizować sferę publiczną, stanowią narzędzie legitymacji elit.³⁹ Są inicjowane na zamówienie władz i przez podmioty przez nie wskazane. W przytłaczającej większości przypadków rozstrzygają kwestie o znikomym znaczeniu dla wspólnoty politycznej i dystrybucji władzy, a gotowość implementacji wyłonionej w ten sposób opinii obywateli jest minimalna. Skoro zaś obywatele dyskutują w ramach ID o kwestiach wskazanych przez zlecniodawców, w składzie ustalonym przez organizatorów, dokonując wyboru spośród przedstawionych im możliwości, a na koniec ich opinia najczęściej zostaje zignorowana, to potencjał krytyczny ID jest znikomy.

Niedeliberacyjny charakter

Obok zarzutów wysuwanych przez zwolenników powszechniejszego i pełniejszego upęnomocnienia obywateli, coraz głośniejsze pobrzmiwa też krytyka potencjału deliberacyjnego ID. Czy rzeczywiście ID umożliwiają przejście od agregacyjnej do deliberacyjnej formy rządzenia? Czy możliwość dyskusji obywateli z ekspertami rzeczywiście zwiększa autonomię decyzyjną i kompetencje tych pierwszych? Czy pozwala na uformowanie racjonalnych opinii? W klasycznym artykule pt. *Against Democracy* Lynn Sanders, anali-

³⁶ S. Niemeyer, *Scaling up deliberation to mass publics: Harnessing mini-publics in a deliberative system*, [w:] *Deliberative Mini-Publics: Involving Citizens in the Democratic Process*, [red.] K. Grönlund, A. Bächtiger, M. Setälä, ECPR Press, Colchester 2014, s. 177.

³⁷ G. Baiocchi, E. Ganuza, *Popular Democracy: The Paradox of Participation*, Stanford University Press, Stanford 2017, s. 50.

³⁸ M. Hammond, *Democratic innovations after the postdemocratic turn: between activation and empowerment*, "Critical Policy Studies", 2020, DOI: 10.1080/19460171.2020.1733629, s. 5.

³⁹ Zob. M. Setälä, G. Smith, *op. cit.*

zując amerykański system ław przysięgłych, wskazywała, że mimo stworzenia idealnych warunków do bezstronnych deliberacji, w praktyce ich przebieg i rezultaty odzwierciedlały niemal wszystkie dominujące w społeczeństwie podziały i uprzedzenia.⁴⁰ Normą była marginalizacja głosu kobiet i reprezentantów niższych klas społecznych. Dominowali i narzucali ton deliberacji biali, wykształceni mężczyźni z klasy średniej. Sanders wniosowała, że teoria DD nie tyle rozbiega się z praktyką ławniczą, co całkowicie wobec niej kapituluje. Sceny z filmu *Dwunastu gniewnych ludzi*, gdzie ławnik nr 8 pomaga pozostałym uczestnikom przezwyciężyć głęboko skrywane uprzedzenia i stereotypy, prezentują zafałszowany obraz rzeczywistości.⁴¹ Rzeczywiste deliberacje nie tyle eliminują, co maskują dominację grup uprzywilejowanych.⁴²

Niektórzy badacze wskazują na inny jeszcze problem. Szeregowi obywatele nie mają wystarczających kompetencji, by ocenić poprawność sugestii i opinii eksperckich. Nie potrafią też dokonać merytorycznego wyboru w sytuacji sporu dwóch ekspertów. Umiejętność taka wydaje się zaś istotna z perspektywy autonomii decyzyjnej uczestników ID (głównego składnika ideału demokracji deliberacyjnej). Na gruncie epistemologii społecznej i społecznych studiów nad nauką kwestia ta jest poruszana w kontekście możliwości nabycia interakcyjnej wiedzy eksperckiej (IE) przez laików. IE to wiedza, która pozwala rozumieć kontekst prowadzonych badań i ocenić kompetencje ekspertów z danego obszaru samemu bez uczestniczenia w danej praktyce badawczej. Oznacza ona „zdolność do uczestnictwa w rozmowie z ekspertami na temat danej praktyki lub tematyki eksperckiej, gdy nie potrafi się samemu jej praktykować”⁴³. Jest ona najistotniejsza z perspektywy odróż-

⁴⁰ L. Sanders, *Against Deliberation*, „Political Theory” 1997, t. 25, nr 3, s. 347-376.

⁴¹ *Dwunastu gniewnych ludzi*, reż. Sidney Lumet, USA, 1957. Por. H. Landemore, *op. cit.*, s. 120-121; J. Brennan, *Against Democracy*, Princeton University Press, Princeton (NJ) — Oxford 2016, s. 174, 185.

⁴² Z obawy przed podobnym obrotem spraw często podstawową rolę w zarządzaniu przebiegiem deliberacji w ID przyznaje się profesjonalnym moderatorom. Ich zadaniem jest umożliwienie zabrania głosu każdej osobie, minimalizowanie presji grupy na poszczególnych członków i ogniskowanie debaty na rozwiązaniu ustalonego problemu. Ma to pomagać w zażegnaniu ryzyka myślenia grupowego oraz polaryzacji grupowej. Kwestia tego, na ile udaje się to osiągnąć w rzeczywistości, pozostaje przedmiotem analiz i sporów. Część badaczy skłania się ku optymistycznej ocenie przynajmniej niektórych ID pod tym względem (zob. H. Landemore, *op. cit.*, s. 122; J. Fishkin, *Toward Deliberative Democracy: Experimenting with an Ideal*, [w:] *Citizen Competence and Democratic Institutions*, [red.] S. Elkin, K. Soltan, Pennsylvania State University Press, University Park (PA) 1999, s. 285; B. Ackerman, J. Fishkin, *Deliberation Day*, Yale University Press, New Haven (CT) — London 2004, s. 62-63).

⁴³ H. Collins, *Interactional expertise as a third kind of knowledge*, „Phenomenology and the Cognitive Sciences”, 3, 2, 2004, s. 125.

nienia eksperta od pseudoeksperta i nauki od pseudonauki przez osoby same niebędące praktykującymi badaczami.

Kwestia nabywania IE stanowi przedmiot kontrowersji. Stanowisko najbardziej optymistyczne w tym względzie zajmuje Harry Collins. W jego opinii, dzięki długotrwałemu obcowaniu z badaczami pewnego obszaru, śledzeniu kontekstu powstawania ich prac i dyskusji toczonych przez nich w literaturze naukowej, osoby nieprowadzące same badań w danym obszarze będą mogły wypowiadać się kompetentnie na jego temat. Collins określa to mianem „socjalizacji lingwistycznej”⁴⁴, twierdząc, że

[...] można nauczyć się mówić wszystko, co tylko da się powiedzieć o jeździe na rowerze, prowadzeniu samochodu lub posługiwaniu się laską przez niewidomego, nie jeżdżąc nigdy na rowerze, nie prowadząc samochodu, nie będąc niewidomym i nie posługując się laską.

Na podstawie swoich własnych doświadczeń (tzw. *Imitation Game*) Collins przekonuje, że socjolog wystarczająco długo badający proces detekcji fał grawitacyjnych może być w rozmowie dotyczącej tego zagadnienia nie do odróżnienia od ekspertów-praktyków z tego obszaru.⁴⁵

Krytycznie wobec idei „socjalizacji lingwistycznej” ustosunkowali się m.in. Rodrigo Ribeiro i Francisco Lima. Wyróżnili oni trzy typy IE: c z y s t ą -IE, s p e c j a l n ą -IE i t y p o w ą -IE. Pierwsza to rezultat opisywanej przez Collinsa „socjalizacji lingwistycznej”. Krytycy Collinsa twierdzą, że brak jakichkolwiek dowodów empirycznych na możliwość nabycia IE w ten właśnie sposób.⁴⁶ Druga, s p e c j a l n a -IE, zdobywana jest w drodze równoczesnych dyskusji z ekspertami i uczestnictwa w ich praktykach badawczych. I w końcu, *typowa*-IE nabywana jest w rezultacie pełnego zanurzenia w praktyce badawczej. Wymaga ona dysponowania wiedzą milczącą, niezbędną do powadzenia badań, oraz zdolnością samodzielnego rozwiązywania zarówno

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ Zob. H. Collins, R. Evans, *Rethinking Expertise*, University of Chicago Press, Chicago 2007, rozdz. 4.

⁴⁶ W tym przedmiocie utrzymują oni, że Collins, poznając przez wiele lat społeczność badaczy fał grawitacyjnych, był częściowo zanurzony w tej praktyce badawczej. Podobnie kwestionują oni inny przywoływany przez Collinsa przykład, zaczerpnięty z pracy Olivera Sacksa (O. Sacks, *Mężczyzna, który pomylił swoją żonę z kapeluszem*, przeł. B. Lindenberg, Zysk i S-ka, Poznań 1996) — od urodzenia niewidomej i cierpiącej na porażenie mózgowie Madeleine, która mimo to nie wykazywała żadnych deficytów społecznych lub w wiedzy o świecie (zob. R. Ribeiro, F.P.A. Lima, *The value of practice: A critique of interactional expertise*, „Social Studies of Science”, 2015: 1-30; H. Dreyfus, *Responses*, [w:] *Heidegger, authenticity, and modernity: Essays in honor of Hubert Dreyfus*, Vol. 1, [red.] M. Wrathall, J. Malpas, MIT Press, Cambridge, Mass. 2000, 305-341; E. Selinger, H. Dreyfus, H. Collins, *Interactional expertise and embodiment*, „Studies in the History and Philosophy of Science”, 38, 4, 2007, s. 724-725).

problemów standardowych dla danego obszaru, jak i problemów nowych. Wymaga ona zatem praktycznego doświadczenia. Ribeiro i Lima stoją na stanowisku, że do zdobycia IE konieczne jest pełne uczestnictwo w danej praktyce badawczej, a więc także umiejętność prowadzenia badań: „tylko praktycy/ty p o w i eksperci interakcyjni mogą być naprawdę biegli w jakimkolwiek języku naturalnym lub technicznym”⁴⁷.

Niezależnie jednak od tego, czy posiadanie IE, a w konsekwencji także rozumienie twierdzeń ekspertów, wymaga tylko „socjalizacji lingwistycznej” (jak chciałby Collins), czy też pełnego zanurzenia w praktyce badawczej (jak twierdzą Ribeiro i Lima), nieprawdopodobne wydaje się, by dało się to osiągnąć dzięki sporadycznemu uczestnictwu szeregowych obywateli w ID. Wniosek ten znajduje potwierdzenie w praktyce ID. Pouczające są w tym względzie badania Laurel Gleason⁴⁸ dotyczące sondaży deliberacyjnych (DOP — ang. *deliberative opinion polls*). Zdaniem Gleason mamy dowody na to, że DOP sprzyjają raczej manipulacji i dominacji ideologicznej⁴⁹ uczestników oraz asymetrycznej dystrybucji władzy⁵⁰, niż lepszemu zrozumieniu zaleceń eksperckich i dyskutowanych problemów. Uczestnikom DOP brak kompetencji do kwestionowania opinii ekspertów, dlatego w praktyce najczęściej w ogóle tego nie robią. Badania Gleason wskazują, że z 3 500 stwierdzeń dotyczących faktów podanych uczestnikom 5 różnych DOP tylko 75 z nich zostało zakwestionowanych. Słowa ekspertów, teoretycznie stanowiące przedmiot dyskusji uczestników DOP, w praktyce okazują się niekwestionowane. W związku z tym Gleason zarzuca DOP „niezdolność do wytworzenia jakiegokolwiek nowej treści”⁵¹.

Świadomi tego niebezpieczeństwa organizatorzy DOP ograniczają władzę ekspertów poprzez wcześniejsze zapoznanie uczestników ze zbalansowanymi i niekontrowersyjnymi materiałami wprowadzającymi, streszczającymi stanowisko nauki w rozpatrywanej kwestii. Krytycy podnoszą jednak wątpliwość dotyczącą możliwości oceny stopnia kontrowersyjności twierdzeń

⁴⁷ R. Ribeiro, F. Lima, *op.cit.*, s. 16. Por. E. Selinger, J. Mix, *On Interactional Expertise: Pragmatic and Ontological Considerations*, “Phenomenology and the Cognitive Sciences” 3, 2004, s. 145-163; H. Dreyfus, H. Collins, *op. cit.*, s. 722-740.

⁴⁸ L.S. Gleason, *Revisiting “The Voice of the People”: An Evaluation of the Claims and Consequences of Deliberative Polling*, “Critical Review. A Journal of Politics and Society”, 23, 3, s. 381-384.

⁴⁹ A. Azmanowa, *Deliberative Conflict and “The Better Argument” Mystique*, “Good Society” 19, 1, 2010, s. 48-50; V. Price, P. Neijens, *Deliberative Polls: Toward Improved Measures of “Informed” Public Opinion?*, “International Journal of Public Opinion Research”, 10, 2, 1998, s. 159-160, 172.

⁵⁰ J. Parkinson, *op. cit.*, s. 55-56, 144.

⁵¹ L.S. Gleason, *op. cit.*, s. 384. Por. I. Shapiro, *The State of Democratic Theory: a reply to James Fishkin*, “Critical Review of International Social and Political Philosophy”, 8, 1, 2005, s. 82.

naukowych przez samych organizatorów.⁵² O ile nie nabyli oni wcześniej IE, są w sytuacji nie lepszej niż szeregowi uczestnicy DOP.

W praktyce więc cała procedura DOP może prowadzić do pozamerytorycznego formowania opinii uczestników. Decydującą rolę odgrywa w nich nie autonomiczna decyzja uczestników, ale zaufanie wobec ekspertów. Nawet przy prezentacji rzeczywiście zbalansowanych materiałów i najtrafniejszym z możliwych wyborze ekspertów obywatele wciąż nie będą potrafili dokonać kompetentnego i autonomicznego wyboru spośród kilku prezentowanych im opcji. Nie dysponują oni bowiem żadnymi merytorycznymi, zobiektywizowanymi kryteriami wyboru spośród konkurencyjnych ekspertyz.⁵³

Podsumowanie

W artykule zaprezentowane zostały trzy linie krytyki ID, kwestionujące ich reprezentatywność, sprawczość i deliberacyjny charakter. Zgodnie z pierwszą, ID są z konieczności stronnicze. Jeśli są oparte na losowym doborze uczestników, to znacznie zawężają ilość uwzględnianych perspektyw społecznych, nieuchronnie pomijając głosy grup mniejszościowych. Jeżeli zaś włączają wszystkich chętnych obywateli, to uprzywilejowują głos przedstawicieli bardziej aktywnych grup społecznych i przedstawicieli grup interesu. Zgodnie z drugim zarzutem, z uwagi na problemy z powtarzalnością rezultatów ID i możliwością manipulacji ich wynikami poprzez zmiany procedur decyzyjnych, decydenci polityczni zawsze pozostaną sceptyczni wobec

⁵² L.S. Gleason, *op. cit.*, s. 374.

⁵³ Wśród teoretyków deliberacji taki sceptycyzm względem kompetencji uczestników ID prezentuje m.in. Eva Krick (E. Krick, *Creating participatory expert bodies. How the targeted selection of policy advisers can bridge the epistemic-democratic divide*, [w:] *Experts and Democratic Legitimacy. Tracing the Social Ties of Expert Bodies in Europe*, [red.] E. Krick, C. Holst, Routledge, London — New York 2020). W jej opinii należy porzucić nadzieję na to, że nawet w idealnych warunkach obywatele będą potrafili docenić wagę argumentów eksperckich. W przytłaczającej większości przypadków rozstrzygające będą nie rzeczowe racje, ale poziom zaufania wobec nauki i konkretnych naukowców. Podobnie argumentują Cathrine Holst i Anders Molander, choć wyciągają z tej krytyki dużo bardziej optymistyczne wnioski. Zob. C. Holst, A. Molander, *Epistemic democracy and the role of experts*, "Contemporary Political Theory" 18 (2019), s. 541-561; C. Holst, A. Molander, *Public deliberation and the fact of expertise: making experts accountable*, "Social Epistemology. A Journal of Knowledge, Culture and Policy", 2017, www.dx.doi.org/10.1080/02691728.2017.1317865 Wierzą oni w możliwość systemowej eliminacji pseudonauki z życia publicznego. Zalecają oni stosowną „aranżację instytucjonalną: wypracowanie mechanizmów, które będą gwarantowały, że eksperci faktycznie są ekspertami i korzystają ze swych kompetencji we właściwy sposób w sytuacjach, gdy osoby niebędące ekspertami nie są w stanie bezpośrednio ocenić jakości i zasadności opinii eksperckich" (C. Holst, A. Molander, *Public deliberation and the fact of expertise*, s. 5; por. J. Grygieńć, *Czy powinniśmy bać się zależności epistemicznej (i jak bardzo)?*, „Filozofia i Nauka”, t. 9 (2021), cz. 1, s. 11-28).

ich rezultatów. Będą tym samym ograniczać stosowanie ID, przypisywać im wyłącznie konsultacyjny charakter lub stosować do kwestii o marginalnym znaczeniu. Pozbawione w ten sposób większego wpływu praktycznego, ID będą fasadą, a nie ucieleśnieniem demokracji bezpośredniej. Zgodnie z ostatnim zarzutem, ID nie mają przypisywanego im potencjału deliberacyjnego. Z uwagi na asymetrię epistemiczną między laikami i ekspertami, ci pierwsi nigdy nie będą potrafili ocenić zaleceń tych drugich. W sytuacji konieczności wyboru spośród dwóch sprzecznych ekspertyz nie będą dysponowali żadnymi merytorycznymi podstawami do dokonania go. Tym samym ID nie podnoszą autonomii decyzyjnej uczestników, zaś finalne opinie ID nie tyle stanowią efekt zrozumienia przez nich rozpatrywanych kwestii, ile zaufania opiniom konkretnych ekspertów. Każdy z przywołanych w artykule zarzutów dowodzi trudności, z jakimi muszą mierzyć się ID jako kompromisowe rozwiązanie teoretyczne, łączące postulaty partycypacyjne z deliberacyjnymi. ID narażają się na zarzuty połowiczności i powierzchowności implikowanych rozwiązań oraz sprzyjania utrzymaniu politycznego *status quo*. Każda z tych trudności jest czymś wobec ID akcydentalnym, ale czymś im nieodłącznym.

Janusz Grygieńć

Democratic Innovations — between Deliberation and Civic Participation

Abstract

The theory of deliberative democracy has undergone radical transformations in recent decades. One of the most important of these has undoubtedly been its 'institutional turn,' i.e. the shift from normative reflections on the deliberative ideal to the analysis of specific institutional solutions designed to implement it. The purpose of this article is to analyse the place that one such solution, democratic innovations (ID), occupies in contemporary political philosophy and theory. In this article, I define ID as an attempt to reconcile the ideals of participatory and deliberative democracy. As a compromise project, ID does not fully satisfy either the proponents of deliberative democracy or the apologists of participatory democracy. The article discusses three unavoidable negative consequences of IDs, which are also the basis for their criticism: their social unrepresentativeness, lack of political agency and non-deliberative character.

Keywords: deliberative democracy, participatory democracy, democratic innovations, expert knowledge, political representation.